Należytość pocztowa uiszczon gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 111. — ROK XXXVIII.

NIEDZIELA 26 KWIETNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Stanowcza odpowiedź.

Wniosek Klubu Narodowego sprawił, że zatarg konstytucyjny nie ujdzie uwagi szerokich mas społeczeństwa. Wśród rozpraw o węglu, stacjach i torach kolejowych „precedens“, jaki chciała stworzyć sanacja, mógł zejść na drugi plan. Dzięki wnioskowi Klubu Narodowego odbyło się specjalne posiedzenie Sejmu, opozycja uzyskała możność wypowiedzenia paru uwag o rządzie i położeniu państwa, a cały kraj zrozumiał, że chodzi o rzecz bardzo ważną. W czasie sesji budżetowej nieraz wnioski o votum nieufności jakby ginęły w ogromie sprawozdań, interpelacyj, dyskusyj, a przytem często nawet ostre mowy nie były kończone wnioskami o ustąpienie rządu. Teraz skutkiem sanacyjnej interpretacji Konstytucji wniosek taki był przedmiotem osobnego posiedzenia, a obywatel czytając go uświadamia sobie, że usiłowane ograniczenie prawa Sejmu, to problem zasadniczy.

Tak jest istotnie. Gdyby opozycja nie żądała obecnie rozszerzenia programu sesji, to już przy każdej następnej sesji sanacja operowałaby argumentem, że przecież pierwotnie opozycja na to ograniczenie sama się milcząco zgodziła Doszłoby do tego, że jedynie podczas sesji budżetowej Sejm miałby prawo inicjatywy ustawodawczej. Ale i to niepewne. Pamiętamy przecież, że ilekroć w dyskusji nad budżetami poszczególnych ministerstw przedstawiciele opozycji poruszali tematy polityczne i zgłaszali wnioski oraz projekty ustaw, tylekroć sanacja protestowała przeciwko „zamącaniu rzeczowych obrad“ drażliwemi kwestjami politycznemi. Trzeba mówić — twierdziła sanacja — tylko o sprawach gospodarczych, finansowych, podwyższać lub zmniejszać drugorzędne pozycje budżetowe, a i to szybko, by budżet był uchwalony szybko. A inne sprawy? Na sesji budżetowej niema na nie c z a s u, na nadzwyczajnej — p o z w o l e n i a. Krótko mówiąc, opozycja powinna milczeć.

Na te usiłowania sanacyjne opozycja dała jasną i stanowczą odpowiedź. Nie jest wprawdzie pozbawione pewnej racji pytanie któregoś dziennika sanacyjnego, dlaczego opozycja nie woła o Trybunał Stanu? Ale już i to, co Klub Narodowy w swym wniosku napisał, a pos. Rybarski powiedział z trybuny, jest mocną odpowiedzią na sanacyjne zakusy.

Wniosek oczywiście upadł. To było do przewidzenia. Ale każde takie głosowanie nie mija bez pożytku. Mówi ono społeczeństwu, że opozycja jest na duchu nie złamana, w obronie Konstytucji solidarna, konsekwentna i nieustępliwa. Okazuje dalej coraz większe osamotnienie Klubu BB. Za projektami sanacyjnemi głosuje tylko BB. i więcej nikt. A przecież w naszym parlamencie stronnictw jest jeszcze kilkanaście, przeciwieństwa między niemi są duże, a żaden układ ich nie łączy.

A w samym klubie rządowym czy jest wszystko w porządku? Czy przypadkiem jego prezydjum nie lękało się, że na przykład dyskusja nad ciężkiem położeniem urzędników może doprowadzić do ostrych starć? Że ci „obrońcy urzędników“, którzy na wiecach urzędniczych piorunują na obniżkę pensyj, a w Sejmie posłusznie spełniają rozkazy, znajdą się w położeniu wprost rozpaczliwem?

Dopóki sanacja była w Sejmie w mniejszości, zrozumiałem było, że unika obrad Sejmu. Ale teraz, gdy na ulicy Wiejskiej zasiada prawie 250 karnych posłów sanacyjnych, to tamowanie prac Sejmu zaczyna sanację kompromitować. Świat ze zdumieniem widzi, że obóz sanacyjny boi się obrad Sejmu, w którym ma bezwzględną większość. Woli się trzymać w defenzywie. Naprawdę rzadkie zjawisko! S. S.

PO UPADKU DYKTATURY.

Madryt (PAT). Wydany został nakaz aresztowania przywódcy legjonistów Albina, oskarżonego o sprzeniewierzenie **pół miljona pesetów**, zabranych w drodze subskrypcji publicznej na rzecz gen. Martinez Anido.

10-lecie hr. Bethlena.

Premjer węgierski, hr. Bethlen, obchodził przed kilku dniami dziesiątą rocznicę powołania go do rządów. P. min. Zaleski wysłał z tego powodu do Budapesztu depeszę, w której mówi o działalności „korzystnej dla węzłów przyjaźni, która tak szczęśliwie łączy Węgry i Polskę“.

W rzeczywistości jednak „węzły przyjaźni“ nie mogą się zacieśnić, bo Polska broni istniejących granic, Węgry natomiast dążą do rewizji traktatów i zmiany granic. W prasie węgierskiej można czasem znaleźć artykuły zwrócone przeciw polskiemu „kurytarzowi“. Hr. Bethlen przy każdej sposobności narzeka na obecny stan rzeczy. Na bankiecie, urządzonym z okazji 10-lecia, mówił o konieczności nowego ukształtowania Europy i dania Węgrom „sprawiedliwości“. Wiadomo, że zdaniem Węgrów sprawiedliwości dopiero wtedy stałoby się zadość, gdyby obalono traktat w Trianon.

Dlaczego Ch.D. w opozycji?

Warszawa, 25. 4. (Telef. wł.) Ponieważ dyskusja nad stosunkiem stronnictw do rządu została zgilotynowana, inne kluby, poza Kl. Nar. i Kl. BB., nie miały możności zająć swego stanowiska. **Klub Ch. D.** uchwalił był złożyć na posiedzeniu Sejmu następującą deklarację, określającą stosunek Klubu do rządu:

System panujący w Polsce od przewrotu majowego, a będący w swej istocie wykonywaniem woli jednego człowieka marszałka Piłsudskiego nie wykazał dotąd pomyślnych rezultatów dla życia kraju. Mimo upływu pięciu lat system ten w zakresie zapowiadanych reform ustrojowych poza zmianą kilku artykułów w roku 1926 **nie przyniósł żadnych zmian utsrojowych,** wprost przeciwnie, czynniki miarodajne przeszły do porządku nad oświadczeniami wszystkich stronnictw poprzedniego Sejmu, iż chcąc zakończyć ostry stan walki o podstawy ładu prawnego w Polsce, **były one gotowe przyjąć rozsądny kompromis w sprawie reformy Konstytucji,** aby w ten sposób zapewnić krajowi możność spokojnej pracy nad rozwojem kultury i gospodarki narodowej.

Samowolna interpretacja Konstytucji, niezgodna z jej duchem, a często i z literą prawa, nieposzanowanie obowiązujących ustaw, oburzające postępowanie z przeciwnikami politycznymi — wszystkie te zjawiska, wynikające z ducha obozu sanacyjnego, **a sprzeczne z duchem chrześcijańskim** i dobrze zrozumianym interesem państwowym **zaostrzają walkę w kraju i osłabiają zdrowie moralne i moc polityczną całego państwa.** To też oświadczenie p. marsz. Sejmu w sprawie ograniczenia porządku dziennego sesji **jest jeszcze jednym charakterystycznym przykładem powyższego określenia systemu lekceważącego Konstytucję i obrażającego poczucie prawne narodu.** Próba narzucenia przez władzę wykonawczą Sejmowi jako reprezentantowi narodu porządku dziennego jego obrad, poparta przez p. marszałka Sejmu jest tedy **równoznaczna z uszczupleniem wbrew Konstytucji uprawnień parlamentu.**

Ponieważ stało się to w związku z działalnością rządu, skłania nas do głosowania za wnioskiem o wotum nieufności. Stanowisko nasze jest tem bardziej uzasadnione, że nietylko względy prawno-konstytucyjne, lecz i **względy natury gospodarczej przemawiają za zajęciem takiego stanowiska.** Jakkolwiek bowiem nie przeczymy, że **kryzys ogólno-światowy odbił się ujemnie i na naszem życiu gospodarczem, tem nie mniej obecny system przez swoje błędy i brak planu gospodarczego spotęgował natężenie kryzysu i postawił kraj w obliczu niemal katastrofy gospodarstwa narodowego.** Błędy te rząd popełnił mimo ostrzeżeń, które padały ze strony przedstawicielstwa narodowego.

(Z pewnych względów opuszczamy większą część deklaracji, zwłaszcza wszystkie wyrażenia ostrzejsze. — Uw. Red.).

(Szczegóły posiedzenia na str. 7. — Uw. Red.)

O czem piszą inni?...

Nieszczerość sanacji.

P. Koskowski wraca w „Kurjerze Warszawskim" do głośnej sprawy ograniczenia inicjatywy poselskiej.

„Dlaczego — zapytuje — niema w tem wszystkiem szczerości? Dlaczego nie mówi się wyraźnie, o czem się myśli? Dlaczego prawi się o drobnym epizodzie, kiedy się chce dokonać zasadniczego precedensu?

Gdyby p. prezes komisji sejmowej zapytał bezpośrednio rzeczoznawców konstytucyjnych, świeżo przezeń zaproszonych do nowej ankiety, co oni sądzą o sesji sejmowej, na której nie wolno rozważać niczego innego poza wskazanym przez P. Prezydenta Rzplitej tematem, to otrzymałby z pewnością odpowiedź jednomyślną, że to jest **bardzo istotne novum.**

Domyślamy się, że ten i ów z członków ankiety dodałby zaraz: **novum** „istotne, ale pożądane".

Nie wątpimy, że inni rzeczoznawcy okazaliby mniej entuzjazmu, przypominając, iż **istnieją postanowienia i przepisy prawne, których nie można zmieniać drogą interpretacji marszałka sejmowego. Wszyscy jednak zgodziliby się, jak się rzekło, na to, że inowacja p. marszałka sejmu ma wagę polityczną bardzo ciężką.** W ten sposób rzeczoznawcy udzieliliby ogółowi polskiemu oceny szczerej, jasnej, otwartej.

Inaczej z politykami. Powiedzmy: inaczej z politykami należącymi do większości rządowej. **Chcą ustanowić doniosły precedens, zmieniający materjalnie i moralnie konstytucję, ale nie przyznają się do tego".**

Owce i wilki.

Tymczasem „Czas" tak ocenia wniosek klubu Narodowego o votum nieufności dla rządu z powodu właśnie ograniczenia porządku dziennego sesji nadzwyczajnej:

„Opozycja chce — pisze „Czas" — wywołać wrażenie, że rząd jest bezprawny, pozbawiony zaufania narodu, słaby, potępiony przez parlament. A czyni to opozycja, złożona nie z samych tylko podpór „międzynarodówki" i za stronnictw mniejszości, żydów, Niemców i Rusinów, ale opozycja, którą prowadzą do boju przeciw rządowi monopoliści „narodowej" idei. **Znajduje się** w tej opozycji nie samo Wyzwolenie i radykali chłopscy, ale kmiecy „Piast" i akcentująca swą „kotolickość" chadecja. Te „patrjotyczne" i „katolickie" grupy, **zaślepione** nienawiścią do rządu, **dyszące** żądzą zemsty za Brześć i za porażkę wyborczą, pozbawione rozważnych i umiarkowanych przywódców, inscenizują kampanję antyrządową, w chwili, gdy rząd — prawowity i jedyny reprezentant państwowego interesu polskiego na terenie zagranicznym, gotuje się do obrony podjętej przeciw potężnemu wrogowi w interesie państwa, w interesie nas wszystkich, w interesie Ojczyzny i Kościoła". (t. j. w Genewie na terenie Rady L. N.).

Jakiż to wierny obraz rzeczywistości polskiej... Z jednej strony obóz myślący tylko o „interesie Ojczyzny i Kościoła", z drugiej zaś ludzie „zaślepieni", „dyszący" i t. p. Tylko, że tamten obóz ma na sumieniu „Brześć", a jeśli chodzi o jego pieczę o „interes Kościoła", to **jego naczelny organ „Gazeta Polska"** dotąd **jeszcze nie zawiadomił swoich czytelników o memorjale Episkopatu w sprawie zmian konstytucji...** Niechże „Czas" będzie ostrożniejszy w dzieleniu społeczeństwa na owce i wilki.

Akademja 19 marca w Łomży.

Zdarzył się w Łomży w semin. nauczycielskiem następujący wypadek podczas akademji imieninowej z dn. 19 marca... Po „uczczeniu" p. marsz. Piłsudskiego jedna z uczennic — donosi katolickie pismo „Życie i Praca" — odezwała się w te słowa:

„Uczciliśmy jednego bohatera, zasłużonego około Ojczyzny p. marszałka Piłsudskiego, lecz dzisiaj obchodzi swe imieniny także inny bohater **generał Józef Haller.** Wznieśmy więc jeszcze okrzyk także na jego cześć".

„Zgromadzone uczenice — pisze „Życie i Praca" wzniosły zaproponowany okrzyk. **Postępek seminarzystki uznano za zbrodnię polityczną.** Dyrektorka zabroniła jej chodzenia do szkoły i złożyła raport do kuratorjum. To ostatnie poleciło zlikwidowanie zatargu radzie pedagogicznej. Na posiedzeniu rady połowa nauczycieli wypowiedziała się za **wyrzuceniem „zbrodniczej" uczenicy,** połowa zaś za jej pozostawieniem, nie widząc w jej okrzyku żadnego przestępstwa. Jeśli wolno nauczycielom, mówiono, robić politykę i urządzać poranki imieninowe — wolno i uczenicy wznosić okrzyki na cześć tego, którego zasługi uznaje. **Dyrektorka** przechyliła swym głosem szalę na niekorzyść uczenicy, **postanawiając usunięcie jej z seminarjum.** Gdy uczenicy późną nocą zakomunikowano „wyrok", ta zemdlała. Wydalona miała w r. b. zdawać maturę, usunięcie jej może stać się dla niej tragedją, może złamać jej życie. W łonie rady pedagogicznej na tle tej sprawy powstały głębokie rozdźwięki. Wśród uczenic powstał ferment, w społeczeństwie łomżyńskiem oburzenie na te „metody pedogogiczne".

Utwierdzenie niemczyzny w Polsce.

W związku z wymianą dokumentów ratyfikacyjnych umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej przypomina „Głos Robotnika" (Toruń) organ N. P. R., że Polska zrezygnowała ostatecznie z prawa wykupu niemieckich majątków ziemskich, wydartych jej przez komisję kolonizacyjną.

„Obszar tych majętności wynosi zgórą 180 tysięcy hektarów. Z tego prawa Polska dobrowolnie zrezygnowała, pozostawiając majątki nadal w posiadaniu niemieckiem.

Co gorzej! Polska tem samem utwierdziła na swoich ziemiach zachodnich 13 tysięcy kolonistów niemieckich, nasłanych swego czasu dla germanizacji polskich okolic. Razem ze swemi rodzinami koloniści ci reprezentują 70 tysięcy agentów niemczyzny, stojących pod komendą Berlina i tej komendzie posłusznych.

Od dnia 21 kwietnia b. r. nikt i niczem kolonistów pruskich z Pomorza, Wielkopolski i G. Śląska nie będzie mógł wyrugować. Pozostaną tu, jako awangarda prącego na wschód hakatyzmu".

Trzeba sobie zapamiętać, — pisze „Głos Robotnika" — że to jest do zawdzięczenia sanacji.

Jan Baron Götz Okocimski

Szambelan Jego Świątobliwości Ojca Świętego,
b. Prezes Koła Polskiego,
Senator Rz. P., Honorowy Prezes Związku Przemysłowców i Tow. Ekonomicznego w Krakowie,
Kawaler Orderu „Odrodzenia Polski", Orderu Św. Sylwestra i w. in.
Właściciel Dóbr i Zakładów Przemysłowych,

urodzony 18 lipca 1864, zmarł w Okocimie dnia 24 kwietnia 1931
opatrzony św. Sakramentami.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 kwietnia o godz. 10-tej w kościele parafjalnym w Okocimie, o czem zawiadamia

DYREKCJA BROWARU OKOCIMSKIEGO I ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH.

JAN BARON GÖTZ OKOCIMSKI

Szambelan Jego Świątobliwości Ojca Świętego,
b. Prezes Koła Polskiego,
Senator Rz. P., Honorowy Prezes Związku Przemysłowców i Tow. Ekonomicznego w Krakowie,
Kawaler Orderu „Odrodzenia Polski", Orderu Św. Sylwestra i wielu innych,
Właściciel Dóbr i Zakładów Przemysłowych,

urodzony 18. lipca 1864, zmarł w Okocimie dnia 24 kwietnia 1931
opatrzony Sw. ętemi Sakramentami.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27. kwietnia o godz. 10-tej w kościele parafjalnym w Okocimie, o czem zawiadamiają

PRACOWNICY BROWARU OKOCIMSKIEGO I ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH.

Przegląd religijny.

Dyskusja dokoła „Akcji Katolickiej" we Włoszech. — Głos Ojca św. — Rocznica „świeckiej szkoły" we Francji. — Okólnik biskupa z Tarbes.

Pewne społeczno-polityczne wystąpienia „Akcji Katolickiej" we Włoszech (jak tworzenie „sekretarjatów robotniczych" przy katolickich stowarzyszeniach młodzieży) spotkały się ze sprzeciwem kół faszystowskich. Prym wiodło pismo, przeznaczone dla faszystowskich syndykatów, „Lavoro Fascista", które zażądało nawet wkroczenia rządu w tę sprawę.

Duże zainteresowanie wywołał swą mową w Medjolanie sekretarz partji faszystowskiej, Giurati. Na twierdzenie, że przecież „Akcja Katolicka" ma konkordatem zatwierdzoną wolność działania, odpowiedział:

„Ci, którzy się odwołują do konkordatu aby usprawiedliwić działanie, które jest i zbyteczne i niebezpieczne, powinni pamiętać, ż konkordat był zawarty z rządem faszystowskim i z całym faszystowskim korporacyjnym ustrojem".

W niedzielę, 19 b. m., Ojciec św. przyjmując przedstawicieli rzymskiej „Akcji Katolickiej" potrącił o ten delikatny problem... „Akcja Katolicka" — mówił Ojciec św. — jest uczestnictwem ludzi świeckich w apostolskiem dziele Kościoła. Z tego wynika, że jej działalność jest potrzebna wszędzie tam, gdzie chodzi o sprawy moralne, o sprawy dobra i zła; a więc nietylko, gdzie chodzi o moralność indywidualną, ale i tam, gdzie chodzi o moralność społeczną. Niema zatem sprawy ludzkiej, któraby była wyłączoną z pola działalności A. K.... Zagadnienia społeczne, a przedewszystkiem zagadnienie pracy, jest moralną sprawą. Z tego względu działalność A. K. na tem polu jest nietylko dozwoloną, ale konieczną i nie do zastąpienia".

Słowa papieskie stanowią enuncjację ważną nietylko dla Włoch. Odnoszą się do wszystkich społeczeństw katolickich. Dowodzą bowiem, że się mylą ci, którzy sądzą, iż działalność „A. K." ogranicza się wyłącznie do czysto religijnej dziedziny spraw, a nic wspólnego nie ma z życiem społecznem, gospodarczem i politycznem. Rzecz jasna, że „A. K." musi być ostrożną, podejmując prace w tych dziedzinach. Czyhają tutaj na nią niemałe niebezpieczeństwa, jak zwyczajnie na polu ostrej walki różnych kierunków ideologicznych. Byłoby jednak źle, gdyby się miała skurczyć i ograniczyć do ściśle religijnych spraw. Nie odegrałaby tej roli, którą jej przeznacza wola Stolicy Apostolskiej.

*

Paryska „la Vie Catholique" stwierdza, że zapowiedziane w tym roku „uroczystości jubileuszowe" w związku z 50-leciem „świeckiej szkoły" we Francji mogą wypaść dla katolików niepomyślnie, jeśli nie będzie przez nich przestrzegana wielka roztropność.

Obawiają się, i to nie bez podstaw, że te uroczystości mogą dać wojującemu antyklerykalizmowi sposobność do napaści na wyznaniowo szkoły prywatne. Tygodnik katolicki wzywa swoich czytelników do spokoju, rozwagi i do umiarkowania. Niejedną szkodę Kościołowi przyniosła „nadgorliwość" pewnych żywiołów. A i w ustąpieniu gabinetu p. Tardieu, w którym zasiadało paru dobrych katolików, pewną rolę odegrały te właśnie koła.

Równocześnie pojawiły się wskazówki, wydane katolikom z diecezji Tarbes i Lourdes przez miejscowego biskupa w sprawie szkoły.

Biskup z Tarbes wysuwa naprzód zasadę, że żądania w sprawie polityki szkolnej powinny być stawiane nie przez pojedyncze jednostki, ale wyłącznie przez Episkopat. Tylko na tej drodze da się uniknąć przesady, jak również przedwczesnych wystąpień. Istotnemi, najważniejszemi żądaniami, które katolicy francuscy stawiają, są według pisma biskupiego następujące:

1) Za wszelką cenę należy bronić prawa katolickich rodziców do katolickiego wychowania dzieci, a to — ponieważ niema innego sposobu narazie — przez prywatne, „wolne" szkolnictwo. 2) Od szkoły państwowej należy domagać się bezwzględnej neutralności, która zresztą została katolikom solennie obiecana. Wszystkim nauczycielom, którzy przestrzegają tej neutralności, należy się ze strony katolickiej uznanie i sympatja. 3) Wreszcie katolicy muszą zdecydowanie zwalczać wszelki gwałt sumieniu dzieci zadawany.

Tak powoli próbują katolicy francuscy odzyskać stracone przed laty 50 pozycje. Mają do czynienia z potężnemi siłami masonerji i socjalizmu. Tylko więc krok za krokiem mogą postępować naprzód.

Inaczej jest w Polsce. Lepiej! Tem bardziej winni katolicy czuwać, żeby posiadanych pozycyj nie stracić, a owszem je umocnić. Mają do tego sposobność właśnie teraz, kiedy Episkopat głosił swoje uwagi w sprawie zmiany konstytucji... Nie daj Boże, by kiedyś, za lat 50, katolicy polscy byli zmuszeni bronić prawa swojego do katolickich szkół prywatnych, jak to robić muszą dziś katolicy francuscy.

Pejot.

Jan Götz Okocimski

urodzony 18. lipca 1864 w Okocimie
zmarł 24-go kwietnia 1931 roku w Okocimie
opatrzony św. Sakramentami.

Rodzina zawiadamia, że pogrzeb odbędzie się w kościele parafjalnym w Okocimie w poniedziałek 27. kwietnia o godz. 10-ej i prosi o modlitwę.

Jan Baron Götz Okocimski

najlepszy chlebodawca,
opiekun wdów i sierót, przyjaciel i dobrodziej wszystkich swoich pracowników
zasnął w Panu dnia 24-go kwietnia 1931 roku.

Niepocieszeni po tej wielkiej stracie zawiadamiamy, że pogrzeb odbędzie się dnia 27 kwietnia 1931 r. tj. w poniedziałek o godzinie 10-tej w kościele parafjalnym w Okocimie

Pracownicy
Browaru Krakowskiego.

Na ziemiach Rzeltej

Powódź w woj. nowogródzkiem.

Sytuacja powodziowa w województwie nowogródzkiem przedstawia się w dalszym ciągu **bardzo groźnie,** jakkolwiek **główne niebezpieczeństwo już minęło.** Szczególnie groźnie przedstawia się sytuacja **na mostach w Mikołajewie i Zubrusku** pow. nowogródzkiego, oraz **w Ogrodnikach** pow. lidzkiego. Woda przy wszystkich tych mostach rozlała się na szerokości kilku kilometrów, tak, że **ratowanie mostów jest szczególnie utrudnione. Ludność leżących nad Niemnem wsi pow. lidzkiego została siłą ewakuowana.** Mostowi w Szczercach grozi zawalenie. W ostatniej chwili wezwano oddział pionierów, który pracuje nad ocaleniem mostu. Pocieszającym jest fakt, iż **woda zaczyna się powoli cofać,** tak, że niebezpieczeństwo dalszej powodzi zdaje się być zażegnane.

Krwawy plon katastrofy kolejowej

pod Rogowem.

Donosiliśmy wczoraj, że śledztwo w sprawie ostatniej katastrofy kolejowej **pod Rogowem wykryto zbrodnicze rozkręcenie szyn.** Sprawcy zamachu dotychczas nie wykryto. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy. Oczyszczanie toru kolejowego trwa nadal. **W 18 rozbitych wagonach** znajdował się papier, cement, węgiel i manufaktura. Reszta wagonów była próżna. W czterech wagonach znajdowały się towary łódzkie, m. in. 500 sztuk jedwabiu. **Towary były ubezpieczone.** Firmy łódzkie wysłały na miejsce swoich urzędników, celem pilnowania towarów.

Maszynista Rajner wskutek wstrząsu nerwowego i odniesionych obrażeń, stracił mowę. Przeżył on już 6 katastrof w ostatnich latach. Kierownik pociągu Chwist walczy ze śmiercią w szpitalu piotrkowskim. Hamulcowy Sadowski zaginął bez wieści. Ponieważ stwierdzono, że znajdował on się w składzie obsługi pociągu, istnieje przypuszczenie, że znajduje on się pod szczątkami strzaskanych wagonów.

43 GMINY POLSKIE BEZ WÓDKI.

Według zestawienia polskiego Tow. „Trzeźwość“ w roku ubiegłym wprowadzono zakaz **wyszynku alkoholu w dalszych 43 gminach,** na skutek wyników plebiscytów prohibicyjnych. Kilkanaście plebiscytów zakwestjonowały władze administracyjne.

Przed obliczem Temidy.

Szpieg. — Komunista. — Podpalacze.

Przed sądem karnym **w Chojnicach** odpowiadał onegdaj wielokrotnie karany przemytnik niejaki Trzeciński, za uprawianie szpiegostwa na rzecz zachodniego sąsiada. Rozprawa była tajna. **Szpiega skazano na 5 lat więzienia,** utratę praw obywatelskich i stały dozór policyjny.

Sąd **w Łodzi** rozpatrywał ostatnio sprawę komunisty J. Hajdy z Pabjanic, który ścigany przez policję, zbiegł z więzienia w r. 1923, a niedawno dobrowolnie stawił się do dyspozycji sprawiedliwości. „Skruszonego“ komunistę skazano **na 2 lata więzienia.**

W Brodnicy na Pomorzu stanęły przed sądem dwie pary małżeńskie: Kułakowskich i Bielickich, pod zarzutem **rozmyślnego podpalenia stodoły, celem uzyskania premji asekuracyjnej.** Podpalaczom udowodniono winę i sąd skazał każdego **na 5 lat ciężkiego więzienia i 3.000 zł. grzywny.**

Skazanie redaktora „Katt. Zeitung“.

Echa zajść w Golasowicach.

Zaraz po zabiciu ś. p. przodownika policji Sznapki w Golasowicach napisała „Kattowitzer Zeitung“, że prawdziwi winowajcy siedzą w Żorach, że mianowicie w tamtejszej aptece pos. Bałdyka (BB) znajdowała się główna kwatera bojówek „powstańców“. Pos. Bałdyk miał wydawać rozkazy powstańcom, opłacać ich, podburzać przeciwko Niemcom i on to rzekomo posłał auto z „powstańcami“ do Golasowic.

Pos. Bałdyk zaskarżył odpowiedzialnego redaktora „Katt. Zeitung“ p. Hoffmana. Rozprawa odbyła się w piątek w Katowicach. Oskarżony usiłował przeprowadzić dowód prawdy, ale świadkwoie (częściowo członkowie Zw. Powstańców) zeznali, że na wiecu w Żorach pos. Bałdyk nie przemawiał podburzająco i nie namawiał do napadu na Niemców. Wobec tego p. Hoffman został skazany na dwa miesiące więzienia bez zamiany na grzywnę.

Podpalił urząd skarbowy

aby zatrzeć ślady kradzieży.

W miasteczku **Głębokie** na Wileńszczyźnie podpalono przed kilku dniami budynek urzędu skarbowego. Dochodzenia policyjne ustaliły, że **urząd podpalił woźny tej instytucji Andrzej Woźniak.** Zbrodni tej dokonał z premedytacją, **chcąc zatrzeć ślady szeregu przywłaszczeń i kradzieży** zasekwestrowanego mienia, których dokonał na parę dni przed pożarem. — Ustalono np., że w przeddzień pożaru wykradł zupełnie nowe, zasekwestrowane jednemu z niepunktualnych płatników ubranie. Zbrodniarza zaaresztowano i przewieziono do więzienia w Wilnie.

Aresztowanie ucznia-komunisty.

W Kielcach aresztowano onegdaj ucznia 5-go kursu seminarjum nauczycielskiego, 19-letniego **A. Pokorskiego** pod zarzutem **uprawiania agitacji komunistycznej.** W mieszkaniu jego znaleziono **dużo kompromitującego materjału.** Pokorski uczęszczał poprzednio do seminarjum nauczycielskiego w Radomiu. Władza szkolna usunęła go jednak z tego seminarjum, ponieważ **był wmieszany w proces komunistyczny,** który w zeszłym roku toczył się w Radomiu.

Z całego świata.

2.000 zabitych i 5.000 rannych

w walce Hindusów z Muzułmanami.

Londyński „Morning Post“ ogłasza list o rozruchach w indyjskiem mieście Cawnpur. List ten pisany prawdopodobnie przez Anglika, podaje wstrząsające opisy walk między Hindusami i Muzułmanami. Wbrew doniesieniom prasy, w których podano liczbę ofiar tych rozruchów na 200 zabitych i kilkuset rannych, autor listu stwierdza, że **rzeczywista liczba zabitych wynosi 2.000, a rannych 5.000.** Autor twierdzi, że na własne oczy widział około 200 zabitych. Akty okrucieństwa Hindusów wobec ludności muzułmańskiej są trudne do opisania. Meczety i domy prywatne Muzułmanów zostały spalone.

Odznaczenie Legją honorową zakonnicy

opiekunki trędowatych i zadżumionych.

Dnia 18 bm. kardynał Liénart udekorował w Lille krzyżem Legji honorowej siostrę Marję Antoninę z zakonu franciszkanek misjonarek Marji. Odznaczona zakonnica od 30 lat opiekuje **się trędowatymi w Birmanji.** Do zakonu franciszkanek misjonarek wstąpiła w r. 1895; w dwa lata potem wyjechała do Birmanji; swoją pracę apostolską rozpoczęła w leprozorjum św. Jana w Mandalay. Po rocznym pobycie w tej miejscowości powróciła do Birmanji, by zająć się specjalnie opieką nad trędowatymi i zadżumionymi. Następnie przeniosła się do Bhamo w Górnej Birmanji, gdzie założyła schronisko dla **trędowatych, którem kierowała w ciągu długich lat.**

Prezydent Francji upoważnił kardynała Liénart, biskupa z Lille, do wręczenia krzyża nowej członkini Legji. Uroczystość odbyła się w sposób prosty, ale bardzo wzruszający. Po krótkiem serdecznem przemówieniu, kardynał zbliżył się do zakonnicy, która drżała ze wzruszenia, i powiedział: „W imieniu Rzeczypospolitej mianuję Siostrę członkiem Legji honorowej“. KAP.

Nie będzie wywłaszczenia klasztorów w Katalonji.

Dziennik barceloński „Mati“ donosi, że władze państwowe oświadczyły, iż pogłoski o zamierzonem jakoby wywłaszczeniu zakonów i zgromadzeń religijnych w Katalonji nie mają absolutnie żadnej podstawy i są rozsiewane przez terrorystów. KAP.

Demaskowanie łapowników w Chicago.

Specjalny trybunał, mający zbadać wypadki korupcji w Chicago w czasie urzędowania poprzedniego burmistrza stwierdził, że **zbrodniarze chicagowscy płacili urzędnikom miejskim rocznie przynajmniej 10 miljonów dolarów za ochronę swych interesów.** Pewien kapitan policji, którego roczna pensja wynosiła 4.000 dolarów, posiadał w 6 różnych bankach ponad 100.000 dolarów.

Literatura i teatr.

Śląsk w powieści polskiej.

W ostatnim numerze „Zarania Śląskiego“, pisma poświęconego kulturze Śląska, znajdujemy artykuł **dr. Wandy Dobrowolskiej** p. t. „Śląsk i Ślązacy w powieści polskiej“. Dowiadujemy się z niego, że ziemia Śląska nie była bardzo często przedmiotem natchnienia naszych pisarzy.

Pierwszym pisarzem, który się zajął na szerszą skalę dziejami Śląska, był **Kraszewski**; ten płodny pisarz poświęcił prastarej naszej ziemicy kilka powieści historycznych. Po wojnie zyskała przeszłość Śląska, zwłaszcza Śląska Cieszyńskiego, swą pisarkę w osobie **Z. Kossak Szczuckiej.**

Postacie Ślązaków wprowadzają do swych powieści, oraz dotykają epizodycznie Śląska pisarze: **A. Gruszecki, H. Sienkiewicz, S. Żeromski, J. Kaden Bandrowski.** Gruszecki napisał całą powieść „Krety“, poświęconą doli górnika w Zagłębiu dąbrowskiem. On pierwszy może w polskiej beletrystyce zwrócił uwagę na współczesny świat śląski. Obok Szczuckiej poświęca się ziemi śląskiej kobiece pióro **M. Czeskiej Mączyńskiej.**

Wśród młodszych regjonalistów śląskich wybił się na pierwszy plan znany już **Gustaw Morcinek**, Ślązak z Karwiny, autor szeregu nowel, opisujących życie śląskie i twardą dolę górników.

PADEREWSKI UCZCZONY PRZEZ OPERĘ WARSZAWSKĄ.

W sobotę wchodzi na afisz opery warszawskiej opera Paderewskiego „Manru“. Wystawienie jej będzie aktem hołdu dla genjalnego artysty i gorącego patrjoty. Przed premjerą wygłosi przemówienie o twórczości Paderewskiego, laureat nagrody muzycznej Warszawy, prof. Niewiadomski.

50-LECIE POETY NADREŃSKIEGO, J. KNEIPA.

Znany poeta niemiecki, śpiewak ziemi nadreńskiej, **Jakób Kneip** obchodzi w roku bież. 50-lecie swych urodzin. Poświęca mu artykuł „Germania“ podnosząc wartości moralne jego dzieł. Jest on bowiem poetą katolickim; jego poezje liryczne pełne są umiłowania ziemi i entuzjazmu dla ideałów. W jednym wierszu mówi Kneip o sobie:

„Smutny ten kraj, skąd pochodzę.
Tam ojców moich twarde dłonie
od setek lat prowadzą pług.
Tam żyje się w biedzie i trwodze.
Tam cichy rząd bladych kobiet
codzień przekracza kościelny próg.
Smutny jest ranek na drodze,
która nie wita was drzew śpiewnym szelestem.
To jest mój kraj.
Smutne są skiby jałowe i dzikie,
a mojej matki oczy
nie lśniły nigdy szczęściem.
Podajcie mi ręce.
Taki już jestem.
Podajcie mi ręce obie.
W swych sercach mnie uwięźcie.
Przykujcie mnie ku sobie.
Czy biedny, czy bogaty — wasz jestem“.

Najmniejsza rasa ludzka na świecie.



— to Pigmeje, mieszkańcy środkowej Afryki. Oto widzimy tych egzotycznych gości w Berlinie w towarzystwie kilku murzynek sudańskich.

Oustric w teatrze.

Afera Oustric'a w Theatre du Palais Royal. — Satyra polityczna Rip'a. — „Snia Viscoza“ w roli głównej. — Oustric i jego pomocnicy na scenie. — Inicjały w roli aktorów. — Jak się robi gabinet.

Paryż ma sensację polityczno-teatralną: słynną aferę Oustric'a na scenie Palais Royal w opracowaniu Rip'a. Co wieczór sala Palais Royal wypełniona po brzegi, wre i kipi od śmiechu i oklasków. Paryż zawsze przepadał za satyrą polityczną, za „bon mot“ zjadliwem, za piosenką polityczną... Przed lotnem słówkiem, przed ironiczną karykaturą nie ostał się w Paryżu nikt, żaden dostojnik, żaden akademik, żadna sława, żadna instytucja.

„Viscoza“ Rip'a, tak się zwie satyra sceniczna znanego autora rewji i komedji, jest nietylko wesoła, dowcipna i nonszalancka, ale i politycznie rozbrykana; świadczy ona o wolności, jaką się cieszy w Paryżu krytyka wydarzeń, instytucyj i osób politycznych. Tylko w atmosferze istotnej demokracji i wolności słowa może sobie pozwolić autor na to, na co pozwolił sobie Rip w „Viscozie“. I to jest charakterystyczne dla kultury politycznej Francji.

„Snia Viscoza“ włoskie towarzystwo fabrykacji sztucznego jedwabiu, na spekulacji akcjami którego oparł Oustric swoje „interesy“ giełdowe, występuje na scenie w postaci pięknej, zlekka tylko przyodzianej kurtyzany, którą wprowadzają na giełdę i notują jej kursy.

W „Viscozie“ dzieją się najfantastyczniejsze rzeczy. Kasjer banku Oustric'a udaje detektywa, aby ratować swego szefa, przebiera się w tym celu jako intendent pałacu Elizejskiego, to znów jako kacyk murzyński. Policjant, który go ściga i kocha się w jego córce, przebiera się również i występuje w końcu jako Józefina Baker. Wszyscy kochankowie pięknej „Snia Viscoza“ mają zamiast nazwisk inicjały, wzorem kont bankowych Oustric'a. W scenie między Gastonem Vidal a Viscozą, mówi ona: „Kochany G. V., wręcz to parę listów kochanemu R. P.“. Znany poseł Mandel, członek komisji rewidującej sprawy Oustric'a, dopatruje się w każdym inicjale nazwiska posła do parlamentu. Zamyślony głęboko na widok inicjałów W. C., szepcze do siebie: „W. C., któż to może być?“

Groteskową i zjadliwą jest scena tworzenia gabinetu Laval'a. Prezydenta republiki szukają nadaremnie ,znikł bez śladu, poszedł łowić ryby. Podstawiają na jego miejsce kasjera Oustric'a, każą mu się tylko uśmiechać — to wystarczy dla odegrania roli prezydenta. Gdy przyjdzie do niego poseł lub senator, ma kiwać głową, uśmiechać się i nacisnąć guzik, poczem maszyna elektryczna wyrzuca automatycznie gościa za drzwi. W ten sposób defilują przed pseudo-prezydentem wszystkie wielkie figury z prawicy i lewicy politycznej. Wreszcie zjawia się Laval. Ale aparat elektryczny odmawia posłuszeństwa tym razem. Krótkie spięcie. Informują o tem pseudo-prezydenta. „Otwórz pan gabinet — mówi do Laval'a pseudo-prezydent, skoro nie mogę pana wyrzucić. Zresztą, czy pan, czy też kto inny zostanie prezesem rady ministrów, to i tak niema znaczenia“.

W tym tonie, wśród takich perypetji toczy się „Viscoza“. Nie oszczędził tu Rip nikogo i niczego. A widownia szalała z radości. Na premjerze zjawiło się moc osobistości ze świata polityki i finansów, aby sprawdzić, czy i o nich też mowa. Niektórzy drapnęli przed spuszczeniem kurtyny, inni — szczęśliwsi — zostali do końca, mówiąc sobie na widok tego, co się rozgrywało na scenie: „Dobrze, że to nie ja“...

Paryż, w kwietniu. J. L.

Sport.

Imprezy sportowe w Krakowie.

Dziś, **w niedzielę 26 bm.** odbędą się w Krakowie nast. imprezy sportowe:

O godz. 11 rano — **bieg na przełaj o mistrzostwo Polski** z udziałem zawodników Warszawy, G. Śląska i Krakowa. Start i meta na boisku „Wisły“.

O godz. 11 rano — zawody o mistrzostwo klasy A. **Korona—Legja** na boisku R. K. S. Legji.

O godz. 10 rano — **walki zapaśnicze o mistrzostwo okręgu krak.** w sali „Domu Żołnierza Polskiego“ przy ul. Mogilskiej. Walczyć będą zapaśnicy „Wisły“ i „Legji“.

O godz. 4.30 pop. — atrakcyjne zawody ligowe między warszawską **Legją a Cracovią** na boisku Cracovii.

O twórczość w sztuce kościelnej.

Trzeba myśl artystyczną dostosować do wymogów idei i nastroju świątyń.

Z kół artystycznych otrzymujemy następujący artykuł, który nabiera aktualności w związku z wczorajszem zamieszczeniem uwag ks. kard. Kakowskiego o Świątyni Opatrzności (Red.).

Przejeżdżamy którymkolwiek bądź szlakiem: kościółek szacowny, drewniany i zmurszały. Czy są jakieś zabytki? A jest tam coś, na chórze — coś na strychu. Oglądamy wnętrze: kilka figur gipsowych, urządzenie fabryczne, polichromja świecka, nie mówiąca nic o przeznaczeniu świątyni. W tych warunkach podniesienie się myśli i wywołanie nastroju jest rzeczą nieosiągalną. Tani efekt i blichtr pokrywają tutaj brak jakiejkolwiek głębszej idei.

Poruszamy rzecz aktualną zasadniczej wagi. Jakże rzadko słyszy się, że jakiś szczegół urządzenia, czy architektura, czy polichromja wykonane zostały przez artystę! Jakże rzadko spotkać można poszanowanie zabytków, ich konserwację i umiejętne wykorzystanie dla dekoracji kościoła! Zasadniczo kościołów zabytkowych z pełnem urządzeniem zabytkowem jest bardzo mało. Przeważnie istnieją kościoły zabytkowe z resztkami tylko dawnego urządzenia, które wymaga uzupełnienia i restauracji, — albo kościoły nowe z częścią zabytkowego urządzenia lub bez niego. W pierwszym i drugim wypadku trzeba dużej znajomości stylu i smaku artystycznego, aby przy uzupełnianiu zachować charakter danej epoki, aby istniejące części zabytkowego urządzenia umiejętnie odrestaurować i przywrócić im dawne znaczenie dekoracyjne w kościele.

Inna rzecz z kościołami nowemi. Zdawałoby się, że tutaj czujność i staranność mogą być mniejsze, że trudniej tutaj o pomyłkę, czy fałszywe ujęcie. A jednak nie mniej uważnie należy postępować i w tym wypadku. Dobry artysta będzie miał zawsze na uwadze przeznaczenie świątyni, a zatem wywołanie podniosłego nastroju i skupienie myśli w Bogu, — a następnie dostosowanie się do warunków miejscowych. Stąd stwarza się całość właściwą tylko temu jednemu kościołowi — całość, która jest jego charakterem i która go wyróżnia od dziesięciu innych podobnych kościołów. I jakkolwiek w takim wypadku idea jego może się wydawać niezwykłą, wychodzącą poza środowisko utartych form, to jednakże zmuszając nas do zastanowienia się, spełnia ona już swoje zasadnicze zadanie. Stokroć gorzej jeśli przyjęty szablon znany nam z kilkudziesięciu innych kościołów, nie wymaga od nas skupienia i pracy myślowej. Wtenczas niema mowy o nastroju, o podniesieniu się myśli.

I tutaj równą rolę odgrywa całość, jak każdy szczegół urządzenia. Głęboko rozumiał to barok. Podporządkowywał on pewnej głównej idei wszystkie szczegóły — nieraz tylko pobieżnie zaznaczone, ale tak, że utrzymywały w ryzach myśl widza i nakazywały jej spłynąć się z ideą główną, ideą znajdującą się i jednoczącą w Bogu. Tak więc równą wagę jako do architektury i polichromji powinno się przywiązywać do ołtarzy i kandelabrów, chrzcielnicy i ambony, konfesjonału i baldachimu.

Dziwnym zbiegiem okoliczności z odczuciem braku wartości artystycznych w kościele zbiega się **kryzys w obecnej twórczości artystycznej.** Szuka się nowych form wypowiadania, stara się znaleźć jakąś nową, silną wspólną podstawę. **Już nie studjum natury, ani jej deformacja, ale poszukiwanie świata nadrealistycznego, świata oderwanego od rzeczywistości, nowy idealizm staje się potrzebą współczesnego artysty.** Nic więc dziwnego, że coraz częściej mówi się o zajęciu się dekoracją i wyzyskaniu tak ciekawej niwy, jak dekoracja kościelna.

W chwili obecnej niestety kontakt między artystami a władzami kościelnemi jest bardzo luźny. To też poprostu ze względu na łatwą przystępność, prace dostają się w ręce ludzi do tego nie powołanych. W obopólnym interesie życzyć sobie należy, żeby to zbliżenie nastąpiło jak najszybciej. Należy jednak przytem zgóry zaznaczyć pewne wskazania. Otóż nieodzownem wydaje się, aby **artyści organizowali się w przedsiębiorstwa, które ze znajomością rzemiosła mogłyby przeprowadzać czynności artystyczne,** jako to polichromję, urządzenie wnętrza, rzeźby, obrazy i t. p. Konieczną wydaje się także współpraca historyków sztuki, którzy rozeznając przedmioty zabytkowe, znajdujące się po kościołach, mogliby wyszukiwać, a następnie wskazywać sposoby ich restauracji i wyzyskiwania do użytku. Współpraca taka mogłaby przywrócić piękno stylowe i smak przeszłości, tylu zaniedbanym u nas zabytkom architektury.

Nie można wątpić że taka organizacja pracy spotkałaby się z pewnością również z gorącem poparciem władz konserwatorskich. Dawno już zresztą nawoływali do zajęcia się sztuką kościelną Mycielski, Tomkowicz, nie znajdując niestety w swoim czasie oddźwięku!

f. z.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 26-go kwietnia 1931.

Niedziela 26: św. Kleta i Marcel.

Poniedziałek 27: św. Zyty.

Poniedziałek 27: wschód słońca o g. 4.46, zachód o 19.11.

—X—

UROCZYSTOŚĆ NAJŚW. MARJI PANNY. Dobrej Rady Patronki Sodalicji św. Piotra Klawera dla misyj afrykańskich obchodzona będzie w kościele Najśw. Marji Panny dziś w niedzielę o godz. 10-tej przed południem. Suma pontyfikalna z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem i — Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu kazaniem, i procesją o godzinie 5-ej. O jak najliczniejszy udział w nabożeństwie uprasza Przyjaciół i Czcicieli Matki Najśw. Sodalicja św. Piotra Klawera.

KU CZCI O. KUZNOWICZA. Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej będzie obchodził w dniu dzisiejszym imieniny swego Dobrodzieja i zasłużonego Prezesa O. Kuznowicza T. J. O godz. 8 rano Solenizant odprawi Mszę św. w kaplicy związkowej przy ulicy Skarbowej 2, a o godz. 7 wieczór uroczysta Akademja w sali teatralnej gmachu związkowego, poświęcona wielkiemu przyjacielowi młodzieży.

ZAGADNIENIE WYCHOWANIA I WYKSZTAŁCENIA MAS. W poniedziałek dnia 27 b. m. o godz. 7.15 wieczór (punktualnie) wygłosi prof. Kl. Jędrzejewski, w sali Domu Katolickiego (Straszewskiego 18), wykład p. t. **„Zagadnienie wychowania i wykształcenia mas“.** Jest to ostatni z wykładów organizowanych przez Związek Polskiej Inteligencji Kat. Dalsze wykłady będą podjęte w terminie jesiennym.

TERMINY PŁATNOŚCI PODATKÓW. Izba Skarbowa zawiadamia, że do końca kwietnia b. r. płatna jest pierwsza rata pod. gruntowego za r. 1931 a do 1 maja 1931, należy wpłacić tytułem zaliczki podatku dochodowego na r. 1931. połowę tej kwoty, która przypada od wykazanego dochodu w zeznaniu, wzgl. połowę podatku wymierzonego za poprzedni rok podatkowy t. j. 1930 o ile zeznanie o dochodzie na r. 1931 nie zostało złożone w terminie.

STAN CHORÓB w czasie od 19 do 25 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 14, dyfterji 18, tyfusu brzusznego 1, czerwonki 1, kokluszu 1, meningitis epidemica 1, ospy wietrznej 3, róży 1 oraz odry 15.

WŁAMANO SIĘ DO MIESZKANIA p. Konlowa Eustachego zam. przy ul. J. Kochanowskiego 12 i skradziono bieliznę męską i damską wartości około 400 zł. P. Rudolfowi Tomerze skradziono z korytarza PKO przy ul. Warszawskiej rower wartości 320 zł. Również skradziono p. Antoniemu Pawlikowi rower wartości 350 zł.

ARESZTOWANIE OSZUSTA. Aresztowano Bruszkiewicza Stanisława (l. 20) pod zarzutem oszustw, jakie popełnił w ostatnich dniach w różnych klasztorach, przedstawiając się za kolejarza i wręczając fałszywe listy przewozowe na przesyłki. Przy aresztowanym znaleziono 50 frachtów kolejowych sfałszowanych, już wypełnionych na adresy różnych klasztorów, oraz podrobioną pieczątkę kolejową.

SZLAKIEM ROBINSONA. P. Józefa Dydaś zam. przy ul. Ogrodowej l. 4, zawiadomiła policję, że syn jej 13-letni Józef, uczeń V klasy szkoły powszechnej, wyszedł ze szkoły jeszcze 24 bm. i dotąd nie powrócił.

WPADŁ POD SAMOCHÓD. Samochód, jadący ul. Bronowicką najechał na 10-letniego Antoniego Kocicowa. Chłopiec doznał licznych obrażeń na całem ciele. Nieszczęśliwego przewiozło Pog. rat. do szpitala św. Łazarza.

SŁUŻĄCA ZGUBIŁA WSZYSTKIE SWOJE OSZCZĘDNOŚCI. Marja Kubicówna, służąca. zam. przy ul. Paderewskiego l. 4. zgubiła na rynku w czasie zakupów książeczkę służbową, w której znajdowało się 1200 zł. oraz 70 dolarów amer.

—X—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZBIÓRKA NA RZECZ „STOWARZYSZENIA DOMU ZDROWIA I KOLONJI WAKACYJNEJ W HARBUTOWICACH“, która odbyła się w niedzielę dnia 12 b. m., przyniosła 2.797 zł. 79 gr. dochodu. Zarząd Stowarzyszenia składa serdeczne podziękowanie wszystkim Ofiarodawcom, jak również Paniom i Panom, którzy przez swoją bezinteresowną a ofiarną pracę przyczynili się do tak pomyślnego rezultatu zbiórki.

—X—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Sztuba“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Sarajewo 1914“ (nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Na zachodzie bez zmian“.

ŚWIT: „Sensacja cyrku Roxi“ (w gł. rolach Claire Rammer, Bernard Goetzke. oraz Salto King).

SZTUKA: „C. k. Feldmarszałek“ (w gł. roli Vlasta Burian).

APOLLO: „Z rozkazu księżniczki“ (w gł. roli Liljan Hardey).

CORSO: „Piekło zazdrości“ (w gł. rolach Hans Adalbert von Schnettos i Walter Rilla).

WARSZAWA: „Symfonja zmysłów“ (w gł. rolach Greta Garbo oraz John Gilbert).

UCIECHA: „Rozkoszna dziewczyna“ (w gł. roli z Ami Ondrą).

Średniowieczne witraże kościoła N. P. Marji.

Trzy stare, barwne okna nad Wielkim ołtarzem kościoła Marjackiego tworzą nietylko znakomity szczegół ozdoby jego, ale należą do najcenniejszych zabytków średniowiecza w Krakowie. Efekt ich kolorystyczny jest niezrównany, niepodobna mu się oprzeć, gdy wchodzimy do prezbiterjum, kiedy promienie wschodniego słońca w pogodny poranek letni rzucają z tej strony cudowny akord barw do wnętrza kościoła.

Niestety stan zachowania tych witraży pozostawia wiele do życzenia. Był on już niedobry, gdy przed 40 z górą laty przeprowadzano restaurację budynku. Podjęta wówczas naprawa witraży nie mogła być zadowalniającą. Brakło u nas sił do robót szklarskich artystycznych, trudno było o szkło kolorowe, potrzebne do niezbędnych uzupełnień. Nie umiano dobrze patynować szybek, aby odcienie ich zharmonizować z barwami szkieł dawnych. Stąd rażące plamy w kwaterach, przed laty naprawianych, zwłaszcza przykre w dopełnieniach, zrobionych szybkami błękitnemi, fioletowo szafirowemi i białemi. Ale w ciągu ostatnich lat blisko 50 zaszły nowe, dalsze uszkodzenia. Wiele z nich spowodowały roje ptactwa, które w locie swoim uderzało w powierzchnie okien i wybijało wiele szybek w witrażach, do niedawna nie osłoniętych siatkami drucianemi. Przed kilku laty gwałtowny wybuch prochowni wojskowej w Witkowicach, przez wywarty z zewnątrz nacisk powietrza, wywołał częściowe wtłoczenie wielu kwater, wygięcie, pokrzywienie i rozluźnienie ołowianych opraw szybek.

W ciągu prowadzonych obecnie robót około kościoła wypadło zkolei zbliżyć od zewnątrz do kamiennych szczegółów prezbiterjum. Przy tej sposobności pokazało się, że przy oknach nie można poprzestać na robotach kamieniarskich około lasek i maswerków, ale trzeba wziąć się także do naprawy witraży.

Ta sprawa była przedmiotem kilku ostatnich posiedzeń Komitetu restauracji kościoła Marjackiego, poczem przed tygodniem odbyła się rewizja okien rzeczonych na miejscu. — Z osób zaproszonych do komisji specjalnej, udział w tem zebraniu wzięli: X. infułat Kulinowski, architekt Fr. Mączyński, jako kierownik robót restauracyjnych w kościele Marjackim, dr. Stanisław Tomkowicz, prezes Komitetu restauracji, radca Jagusiński, sekretarz tegoż Komitetu, oraz prof. Józef Mehoffer, który objął kierownictwo całej sprawy ratowania witraży. Zebrani spinając się po drabinach zbadali od wewnątrz kościoła z bliska i szczegółowo witraże, i doszli do przekonania, że zły ich stan stanie się niebawem groźnym i wymaga rychłego ratunku. Kwatery muszą być naprawione i utrwalone. Wiele miejsc o szybkach wybitych lub pękniętych trzeba będzie dopełnić, a nadto jeszcze więcej szybek o barwach rażących, pochodzących z naprawy z 9-go dziesiątka lat przeszłego wieku, musi być zastąpionych nowemi, zgodniejszemi z oszkleniem średniowiecznem. Niektóre kwatery poprzestawiane w czasie owej „naprawy“ trzeba będzie zapewne ułożyć według kolei pierwotnej. Sprawę tę ułatwi nietylko porządek takich przedstawień ze Starego i Nowego Testamentu. znany z Biblia pauperum i Konkordancyj, ale i zachowany kompletny zbiór kopij akwarelowych. zrobionych z tych witraży przez Ludwika Łepkowskiego w r. 1865.

Do roboty obecnie postanowionej przystąpi się w najbliższych tygodniach. Początek zrobiony będzie z oknem południowem, po prawej stronie Wielkiego ołtarza. Olbrzymie okna mają po 14 m. wysokości. W trzech oknach, o które tu idzie, jest kwater witrażowych razem przeszło 120. W tej liczbie kilka całkiem nowych dorobiono w latach 1880—1890, według pomysłu artysty-malarza, p. Wincentego Wodzinowskiego, na miejsca wówczas już tylko biało oszklone.

Czy naprawę wszystkich trzech okien średniowiecznych da się ukończyć tego roku, nie można dziś powiedzieć. Robota to duża a żmudna. Komitet posiada na nią pewien fundusz, ale niedostateczny do przeprowadzenia dzieła do końca. Nie traci jednak nadziei, że z pomocą przyjdzie mu społeczeństwo i różne instytucje, które już dotychczas tyle interesu dla sprawy odnowienia kościoła Marjackiego w Krakowie okazały. Dzięki tej pomocy już większa część robót została dokonaną. Ale nie wszystko. Prócz witraży są jeszcze do wykonania pewne roboty zewnętrzne około prezbiterjum, tak murarskie, jak kamieniarskie — nie mówiąc wcale o polichromji wnętrza, która też domaga się ratunku.

W obronie narodu i państwa.

W czwartym dniu wykładów bezpłatnych pod hasłem „wyzwolenie człowieka“ (ul. św. Filipa 6) największą ciekawość obudził referat **dra Frąckowiaka** z dziedziny charakterologji. Był to umiłowany zakres badań ś. p. prof. Piltza który duże zasługi położył w walce z alkoholizmem. Jego właśnie asystentem był dr. Frąckowiak, który dzielił się ze słuchaczami kursu zdobyczami wiedzy o tem, jak alkohol urabia charakter człowieka, a że prelegent ma dar żywego wykładu, udało mu się przekonać uczestników, z których zapewne wielu stanie się popularyzatorami jego wniosków.

Tyle się u nas oddawna mówi o tem, jak Polsce potrzeba charakterów. Nieraz się słyszy. że szkołą ich jest armja. Otóż następny prelegent, **lekarz wojskowy, major dr. Walerjan Jaworski** z powodzeniem starał się wykazać jakim piwinnoby być wojsko, żeby się nią stać istotnie. Właśnie na przeszkodzie do tego stoi tradycyjnie, niestety, od żołnierza wszystkich wieków i krajów nieodłączny zwyczaj pijacki. Dzisiejsza alkohologja, mając do dyspozycji ogromny arsenał cyfr statystycznych przy badaniach naukowych, zwłaszcza na podstawie ostatniej wielkiej wojny, zdaje sobie jasno sprawę, że obrona państwa zależy od stopnia zalkoholizowania armji. **Rozpijaczone wojsko odnosi nawet szereg brawurowych sukcesów, ale wojnę przegrywa.**

I dla tego wprowadzona do polskiej armji, jak słyszeliśmy **to z ust** oficjalnego delegata wojskowości na kursie, zdecydowana walka z alkoholizmem, to właśnie najpoważniejsza obrona państwa.

Podobne myśli przy obserwacji innych dziedzin życia społecznego dźwięczały w przemówieniu **pani wojewodziny Kwaśniewskiej**, która w swoim referacie o stanowisku kobiety w tej walce, wskazała, że właśnie wyrugowanie alkoholu ze zwyczajów towarzyskich, do czego pole ma pani domu i matka rodziny, powstrzyma naród od marnienia i zapewni państwu najtrwalszą obronę.

Ostatni wykład w czwartym dniu kursu bezpłatnego. (który potrwa do 30 bm.) przeznaczony był tylko dla audytorjum męskiego, które **docent U. J. dr. Pawlas** zaznajomił ze związkiem. jaki zachodzi między alkoholizmem a chorobami wenerycznemi, których szerzenie się w społeczeństwie on ułatwia, to też zwalczając go. przyczyniamy się i pod tym względem do ocalania zdrowia przyszłych pokoleń dla szczęścia Ojczyzny.

El.

—X—

Antypaństwowa robota studentek żydówek!

Organa policji politycznej w Krakowie przeprowadziły wczoraj ponownie rewizję w mieszkaniach agitatorów komunistycznych przygotowujących wystąpienia antypaństwowe na gruncie krakowskim i na prowincji. **Rezultat rewizji był bardzo obfity, gdyż w mieszkaniach prowodyrów komunistycznych znaleziono ogółem 90 kg. bibuły komunistycznej w tem wiele odezw podburzających, przeznaczonych specjalnie do kolportażu między wojsko.**

Aresztowano: **Salmę Rebak, Julję Bier, Fiebę Hajbergerównę i Eljasza Gertnera** studjujących prawo na Uniw. Jag. oraz **Chaję Kaiserównę i Ryfkę Abramczyk**, słuchaczki Wyższego Studjum Handlowego. Odstawiono je do więzień sądu okr. karnego w Krakowie.

Przewiezienie zwłok Orkana do Zakopanego.

Zwłoki śp. Władysława Orkana, poety podhalańskiego, zmarłego w Krakowie w ub. r. a złożone na cmentarzu rakowickim, zostaną niebawem przewiezione do Zakopanego. Na posiedzeniu Komitetu obywatelskiego pod przew. dyr. Zachemskiego, ustalono **termin przewiezienia zwłok na czas od 15—20 maja br.** Następne posiedzenie Komitetu odbędzie się 30 bm. o 6 pop. w sali konferencyjnej Gimnazjum Nowodworskiego.

AKADEMJA KU CZCI BŁOGOSŁ. KS. JANA BOSKO.

Księża Salezjanie w Krakowie urządzają dziś, t. j. w niedzielę, uroczystą Akademję ku czci swego Założyciela Błogosławionego Jana Bosko — w sali Strzeleckiej przy ul. Lubicz 16 o godz. 5.30 pop. W programie poza produkcjami muzykalno-wokalnemi referat **Ks. Wł. Staicha** na temat „Ks. Bosko i Jego dzieło w wyzwolonej Polsce“ oraz odczyt **prezesa W. Truszkowskiego** o dzisiejszych zadaniach pomocników salezjańskich.

—X—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wieczorem powtórzona będzie nadzwyczaj efektowna sztuka Stanisława Brandowskiego, która na premjerze wczorajszej zgromadziła nader licznych słuchaczy. Pełne niezwykłych perypetyj widowisko, spotkało się w Krakowie z niemałem zainteresowaniem. „Sarajewo“ ukaże się następny raz we wtorek. Dziś po południu, na liczne żądania z poza Krakowa, „Sztuba“ Leczyckiego, której nadzwyczajne powodzenie utrzymuje się trwale. Zaciekawiająca ta sztuka grana będzie także jutro wieczorem, na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych. W próbach węgierska komedja Gyuli Somogyi „Ojcowie Pauletty“.

SZÓSTY PORANEK SYMFONICZNY Związku zawodowych muzyków w Krakowie odbędzie się dziś w niedzielę w sali Starego Teatru. Dyryguje Walerjan Berdiajew, współdziała jako solista skrzypek Robert Soetens, który wykona z tow. orkiestry koncert Saint-Saensa H-moll. Ponadto w programie Mussorgskiego Wstęp do op. „Chowanszczina“, Rymskij-Korsakowa „Złoty Kogucik“, oraz Czajkowskiego piąta Symfonja. Pozostałe bilety do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

—X—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 12-tej „Chór Cecyljański“ wykona szereg pieśni kościelnych. Partje solowe odśpiewa p. Szyfman (baryton).

W KOŚCIELE MARJACKIM w niedzielę dnia 26 b. m. z okazji uroczystości Matki Boskiej Dobrej Rady, o godz. 10-tej suma pontyfikalna, celebrowana przez Ks. Inf. Kulinowskiego. W czasie sumy chór „Hasło“ wykona mszę Adlera oraz Händla „Alleluja“. Podczas Mszy św. o godz. 12 chór „Hasło“ z tow. trąb orkiestry 20 p. p. pod kier. p. Stefana Profica odśpiewa szereg pieśni religijnych układu T. Flaszy i dyrygenta. W czasie nabożeństwa składka na restaurację świątyni Marjackiej.

—:O:—

NEKROLOGJA.

† Jan bar. Götz Okocimski.

W piątek 24 bm. koło godz. 9 wieczór zmarł w swej posiadłości Okocim pod Krakowem bar. Götz Okocimski b. senator Rzplitej Polskiej, właściciel wielkich zakładów browarnianych przeżywszy l. 67.

Zmarły był wybitną osobistością w świecie politycznym i odegrał wielką rolę w Stronnictwie konserwatywnem. Wybrany posłem do Sejmu galicyjskiego, a następnie do parlamentu austrjackiego w r. 1911 sprawował przez szereg lat godność wiceprezesa Koła Polskiego w Wiedniu. Za czasów polskich był jednym z filarów partji konserwatystów krakow. i z grupy B. B. W. R. wszedł do poprzedniego Senatu.

Poza działalnością polityczną śp. Götz Okocimski brał żywy udział w organizacji przemysłu polskiego. Jako właściciel wielu przedsiębiorstw przemysłowych. obdarzony przytem niepospolitemi zdolnościami organizacyjnemi i zmysłem praktycznym zajmował wybitne stanowisko w Stowarzyszeniach przemysłowych i handlowych. M. in. był honorowym prezesem Związku Przemysłowców i Twa ekonomicznego, piastował godności prezesa Rad Nadzorczych szeregu Instytucyj przemysłowych i finansowych, a szczególniej aktywną działalność zaznaczył w życiu naszego miasta, zarówno jako działacz polityczny i przemysłowiec, jak i wielkiej miary filantrop.

Odznaczał się wybitnemi zaletami serca i charakteru, które zjednały mu słusznie opinję człowieka dobrego i szlachetnego. Czuły na nędzę bliźnich spieszył z ofiarną pomocą organizacjom humanitarnym, które zachowają we wdzięcznej pamięci swego dobroczyńcę.

Zmarły osierocił 3 córki a to: żonę profesora Uniw. Jag. p. Włodkową, żonę dyrektora Muzeum XX. Czartoryskich. p. Komornicką i wdowę po śp. Marcinie Badenim oraz syna Antoniego.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o 10 rano rano w kościele parafjalnym w Okocimie. R. i p.

—X—

Życie gospodarcze.

Licytacje, konkursy, postępowania ugodowe...

W okręgu krakowskiego Sądu okręgowego cywilnego, od początku bież. roku jest w toku 12 postępowań konkursowych i 83 postępowań ugodowych w przemyśle i handlu. Oddziały egzekucyjne sądu krakowskiego są wprost zawalone niebywałą ilością spraw. Sprzedaż w drodze przymusowych licytacyj natrafia na coraz większe trudności skutkiem braku nabywców mimo, iż już oszacowanie przedmiotów w chwili ich zajęcia na poczet egzekwowanych należytości dokonywane jest bardzo nisko z uwagi na trudności sprzedaży. Cały szereg wielkich i oddawna istniejących przedsiębiorstw handlowych w Krakowie uległ w ostatnich czasach likwidacji; w bardzo wielu z pozostałych pozajmowane są na poczet egzekwowanych należytości nietylko towary, ale i urządzenia sklepowe, lady, szafy i t. p. Znamiennym jest fakt, że w hali licytacyjnej, w której codzień niemal odbywają się w intensywnem tempie sprzedaże, przeważają obecnie — nie jak dawniej — zajęte w sklepach towary, ale przedmioty urządzenia domowego i ubrania z prywatnych mieszkań zlicytowanych kupców.

Ostatni tydzień wymiany dolarówek.

W dniu 30 kwietnia b. r. upływa termin wymiany przez Bank Polski i Urzędy Skarbowe obligacyj drugiej serji premjowej pożyczki dolarowej na serję trzecią.

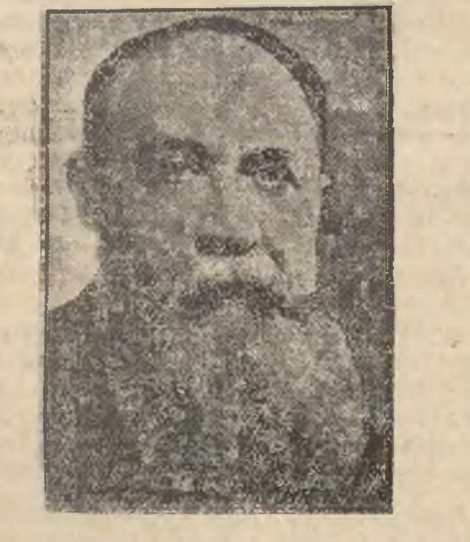
Posiadacze obligacyj starej dolarówki, którzy nie zgłoszą się po wymianę w ciągu nadchodzącego tygodnia, będą mogli uzyskać po tym terminie tylko ich wartość nominalną 5 dolarów.

Od dnia 1 maja b. r. nowe obligacje trzeciej serji dolarowej pożyczki sprzedawane już będą po cenie 6 dolarów.

Szwajcarzy będą budować drogi w Polsce

Od dłuższego czasu toczyły się rokowania z kapitałem szwajcarskim o kredyt dla Polski. W rezultacie tych rokowań, pożyczki uzyskać się nie udało, natomiast powstaje szwajcarsko-polskie towarzystwo dla finansowania i budowy dróg w Polsce. Kilka zainteresowanych firm złożyło pełnomocnictwa dla założenia spółki **z siedzibą w Szwajcarji**, co ma nastąpić w początkach maja b. r. Firmy te złożą oferty na wykonanie tegorocznego planu budowy dróg trwałych o ciężkiej i częściowo lekkiej nawierzchni **za zapłatą bonami skarbowemi Funduszu Drogowego, płatnemi w ciągu 5 lat.** Kosztorys przewidzianych robót **wynosi około 10 milj. fr. szwajc.** Bliższe warunki tej nowej sanacyjnej tranzakcji nie są znane, niemniej, jak widać z przytoczonych szczegółów, cały zysk z wykonania budowy, która mogłaby i powinna być przeprowadzona przez firmy polskie wpłynie na obcy rachunek.

Premjer rumuński, Jorga



jest człowiekiem wszechstronnie utalentowanym. Jest on uczonym o światowej sławie autorem licznych prac historycznych, dramatycznych i poetyckich. W 23-cim roku życia został profesorem uniwersytetu w Bukareszcie. Poza tem jest Jorga politykiem i dziennikarzem.

W hutnictwie żelaznem pogorszenie.

Położenie hutnictwa żelaznego w pierwszym kwartale b. r. uległo w stosunku do analogicznego okresu roku 1930 **pogorszeniu** — co przypisać należy poważnemu **obniżeniu się konsumcji krajowej.** Produkcja w poszczególnych działach tego przemysłu przedstawiała się w tonach następująco (cyfry w nawiasie z I kwartału 1930:) wielkie piece 104.555 (137.056), **co oznacza spadek produkcji w pierwszym kwartale b. r. o 23.71%,** stalownie 289.508 (313.039) spadek **o 7.52%,** walcownie 199.579 (232.983) spadek **o 14.34%,** rurkownie 15.059 (25.634) spadek **o 41.25%.**

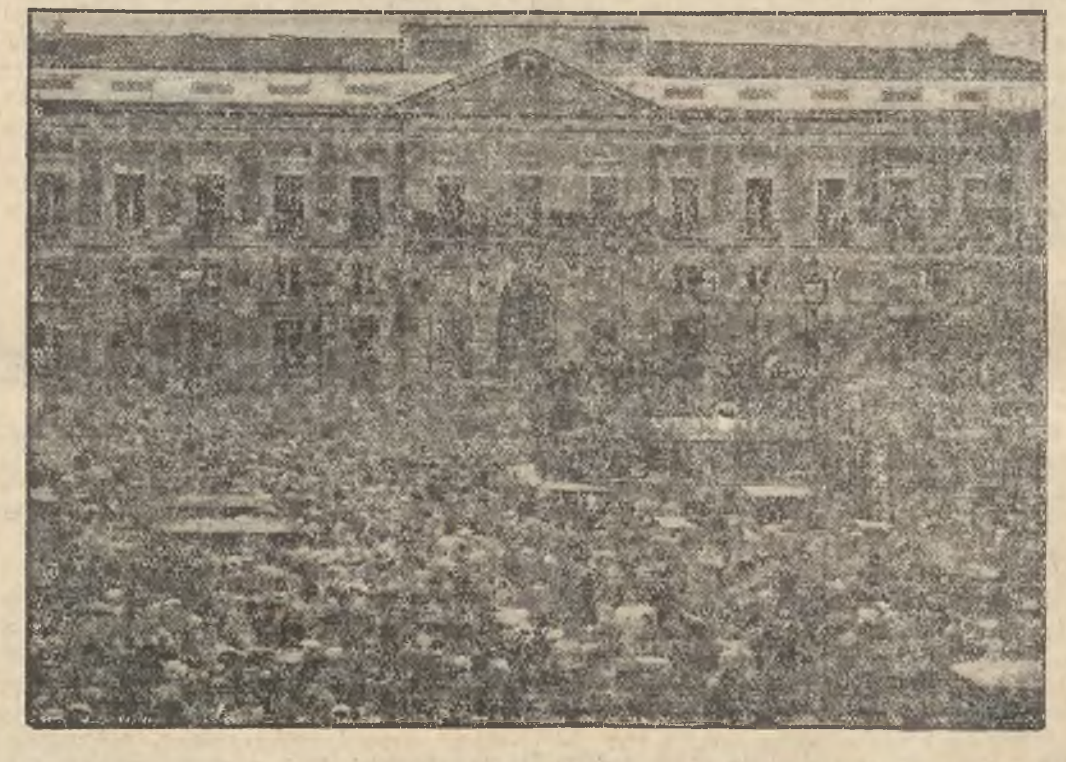
Ogólny wywóz wytworów walcowniañych za zaświadczeniami eksportowemi wynosił w pierwszym kwartale b. r. 90.462 ton czyli o 3.800 ton t. j. **o 4.03% mniej niż w tym samym okresie roku ubiegłego.**

Zbyt wyrobów walcowniañych w kraju spadł o 16.1%.

Widoki na najbliższą przyszłość pozostają wyraźnie pod wpływem zamówień sowieckich, które obejmują na rok bieżący kwotę 300 tys. ton. Odejmując już wykonaną i dostarczoną część, pozostaje jeszcze około 210.000 ton. Jeżeliby więc sytuacja na rynku krajowym nie uległa poprawie, liczyć się trzeba z tem, że poziom produkcji utrzymywać się będzie w granicach obecnych.

———oOo———

Historyczny dzień w Madrycie.



Rycina nasza przedstawia moment proklamowania republiki hiszpańskiej z balkonu magistratu na słynnym placu Puerta del Sol w Madrycie.

Nowa linja z Gdyni do Kopenhagi.

Duńskie towarzystwo żeglugi „Forenede Dampokibs Selskab“ w Kopenhadze uruchomiło z dniem 20 kwietnia b. r. między Gdańskiem, Gdynią a Kopenhagą i innemi portami duńskiemi nową regularną linję żeglugi, na której mają kursować stale dwa statki towarowo-pasażerskie.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

WŁOSKIE SALAMI Z POLSKIEJ KONINY.

Dyrekcja rzeźni warszawskiej zauważyła, że konsumcja mięsa końskiego nie zwiększa się zupełnie. Konsumują to mięso tylko mahometanie-Tatarzy, zamieszkali w Warszawie, natomiast obywatele polscy innych wyznań nie chcą tego mięsa kupować.

Moc koniny wagi żywej transportuje się do Wiednia. Wyrabiane tam jest z mięsa końskiego salami, pomimo, że według przepisu gastronomicznego prawdziwe „salami“ robi się z mięsa oślego.

———X———

Hodowla jedwabników w zakładach opiekuńczych.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej rozesłało do wojewodów okólnik w sprawie **podjęcia hodowli morwy białej i jedwabników przy zakładach opiekuńczych.**

Rozwój takiej hodowli powoduje ograniczenie przywozu jedwabiu zagranicznej produkcji, ponadto zakłady opiekuńcze zyskują łatwe źródła dochodu bez specjalnych nakładów. Dla poparcia tej akcji Ministerstwo Pracy i Opieki Społ. zapowiedziało pomoc w formie dostarczenia **sadzonek morwowych i jajeczek jedwabników do hodowli,** podręczników, porad korespondencyjnych, a nawet instrukcyj na miejscu.

Zbyt oprzędów jedwabnych jest bardzo łatwy, a ponadto możnaby je przerabić na nici i tkaniny jedwabne w domach pracy dla żebraków i włóczęgów. Ministerstwo jest skłonne także ułatwić grupom osób, delegowanych z pośród personelu zainteresowanych zakładów, ukończenie instruktorskich kursów jedwabniczych, organizowanych przez centralną doświadczalną stację jedwabniczą w Milanówku.

———oOo———

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 25 kwietnia. Dolary 8.90½, 8.92½, 8.88½. Dewizy: Bukareszt 5.31½, 5.33, 5.30, Londyn 43.36½, 43.47, 43,26; Nowy Jork 8,91, 8,93, 8,89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 34.89, 34,98, 34.86; Praga 26.41¾, 26.48, 26.35½; Sztokholm 239.06, 239.66, 238.46; Szwajcarja 171.88, 172.31, 171.45; Wiedeń 125.45, 125.76, 125,14; Włochy 46,72½, 46.84, 46,61; Berlin w obrotach prywatnych 212.40.

KURSA OBLIGACJI.

4% premjowa inwestycyjna 90 — 5% konwersyjna 49.25 — 6% dolarowa 73—73.50 — 10% kolejowa 105 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 25 kwietnia. Paryż 20.29 3/8, Londyn 25.23, Nowy Jork 5.19 1/8, Belgja 72.16, Włochy 27.17½, Hiszpanja 52.18¾, Holandja 208.57½, Berlin 123.62½, Wiedeń 71.98, Sztokholm 139.05, Oslo 138.95, Kopenhaga 138.95, Sofja 3.76, Praga 15.37½, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.50, Białogród 9.13 1/8, Ateny 6.75, Konstantynopol 2.46, Bukareszt 3.08 5/8, Helsingfors 13.67½, Buenos Aires 169.00.

Radio.

Poniedziałek 27 kwietnia.

Kraków (312.8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał krakowski; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 14.15 Komunikat gospodarczy; 14.35 Przegląd komunikacyjny; 14.50 Lekcja francuskiego; 15.30 Odczyty dla maturzystów; 16.10 Komunikat dla żeglugi; 16.15 Program dla dzieci; 16.45 Konkurs śpiewaczy Rozgłośni krakowskiej; 17.15 Odczyt z Warszawy; 17.45 Koncert popołudniowy — recital skrzypcowy p. R. Soëtens'a z Paryża, przy fort. p. J. Marmor; 18.45 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka“ i giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 „Najnowsze wydawnictwa“ — dr A. Bar; 20.15 Omówienie koncertu wiedeńskiego; 20.30 Koncert z Wiednia; 22 Wywiad z Warszawy; 22.15 Płyty gramofonowe; 22.50 Komunikaty z Warszawy; 23 Miss Aileen Alpen: „An Englishwoman's Impressions of Poland“ (Wrażenia Angielki z Polski), w języku angielskim; 23.30 Muzyka taneczna i lekka.

Lwów (380.7). G. 15.15 Komunikat Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Diecezji Łuckiej; 22.15 Ballady i pieśni w wykonaniu p. J. Finklera (bas-baryton), akomp. p. T. Seredyński; 23 Radjokabaret wiosenny w opracowaniu pp. J. Włodygi i J. Tepy.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał krakowski; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 14.15 Komunikat gospodarczy; 14.35 Przegląd komunikacyjny; 14.50 Lekcja francuskiego; 15.30 Odczyt dla maturzystów pt.: „Napoleon a Polska“; 15.50 „Sienkiewicz“; 16.10 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.15 Program dla dzieci; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 „Suez — wielki szlak morski“; 17.45 Muzyka lekka z „Gastronomji“; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Odczyt aktualny; 20.15 Omówienie koncertu z Wiednia; 20.30 Koncert europejski z Wiednia. Wykonawcy: Wiedeńska orkiestra filharmoniczna pod dyr. Fr. Schalka; 22 Wywiad z dowódcą K. O. P. p. gen. Kruszewskim pt.: „Mohortowa straż“; 22.15 Płyty gramofonowe; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka lekka i taneczna z „Polonji“.

Katowice (408.7). G. 15,15 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 18.45 Kwadrans autorski. Wł. Żelechowski wygłosi szereg utworów własnych; 19.15 Prof. Wł. Dzięgiel: Odczyt pt.: „Z dziejów Śląska“.

Ojciec św. w Kolegjum Propagandy

Citta del Vaticano, 24. 4. (Kat. A. P.). Dziś odbyła się w Rzymie inauguracja Kolegjum Propagandy uświetniona nieprzewidzianą obecnością Ojca Świętego. Uprzednio już mówiono wielokrotnie o możliwości tego wydarzenia, papież jednak był temu przeciwny mówiąc, że delegował już swego przedstawiciela w osobie kardynała Pacelli. Dziś jednak, gdy kardynał Pacelli przygotowywał się do wyjazdu, celem dokonania inauguracji jako przedstawiciel papieża, polecił niespodziewanie Ojciec Święty prałatom antykamery udać się z Nim do Propagandy.

Przyjęty przez kardynała Van Rossum i 15 innych kardynałów, witany owacyjnie przez alumnów wszedł Ojciec Święty do kościoła, gdzie po adoracji N. Sakramentu wszedł na tron dla wysłuchania krótkiego powitania kardynała Van Rossum. Odpowiadając na to przemówienie Ojciec Święty rzekł, iż **język musi milczeć wobec siły, z jaką przemawia wielkość rzeczy dokonanej nietylko pod względem materjalnym, ale przedewszystkiem duchowym. Wspominając radość, jaką miał, gdy błogosławił pierwszy kamień pod Kolegjum ma ją dziś jeszcze doskonalszą, gdy błogosławi ukończeniu wspaniałego dzieła. Dziękuję Łasce Bożej i tym wszystkim, co zbliska i zdaleka stali się szczodrymi pomocnikami Opatrzności Bożej przy dokonaniu dzieła tak ważnego dla zbawienia dusz.**

Następnie przeszedł Ojciec Święty błogosławiąc pomieszczenia Kolegjum. Powróciwszy do kościoła zaintonował „Te Deum“, i udzielił solennego liturgicznego błogosławieństwa. Przeszedł potem do salonu, gdzie dał do ucałowania rękę starszym alumnom, profesorom szkoły Kolegjum, kończąc nowemi słowami radości i błogosławieństwem. Po opuszczeniu salonu Ojciec Święty przeszedł wszystkie pomieszczenia aż do obszernego tarasu, z którego podziwiał wspaniałą panoramę Rzymu i Watykanu.

Wśród nieustannych entuzjastycznych okrzyków opuścił Ojciec Święty pałac Kolegjum, by pieszo udać się do pobliskiego budynku szkoły. Tam zwiedził ważniejsze sale, poczem w wielkiej auli wstąpił na katedrę wobec alumnów zajmujących amfiteatr. W przemówieniu swojem Ojciec Święty życzył alumnom korzyści ze studjów, które oby były w stosunku odpowiednim do imponująco wspaniałego otoczenia, w jakiem są kształceni. Przypomniał zdanie św. Karola Boromeusza, że **nawet wielkość otoczenia winna przypominać klerykom o wielkości ich powołania.** Propagandę opuścił Ojciec Święty o godzinie 12.50.

Ledwie dowiedziano się o wyjściu Papieża liczne tłumy zgromadziły się wzdłuż drogi przejazdu, utrzymywanej w porządku przez służbę porządku publicznego. Ruch został całkowicie wstrzymany. Tłumy entuzjastycznie witały Papieża, który z samochodu ciągle je błogosławił.

Odsłonięcie pomnika Piusa XI. w nowej siedzibie Propagandy.

We czwartek odbyło się — donosi K. A. P. — uroczyste **odsłonięcie biustu Ojca św. Piusa XI** w wielkiej auli nowego kolegjum Propagandy. Obecnych na uroczystości było dziewięciu kardynałów. Rektor mgr. Dini odczytał liczne telegramy a wśród nich depesze od byłych wychowanków, przebywających obecnie w Ameryce, Japonji i Indjach. Następnie odsłonięto biust, a trzej alumni **złożyli Ojcu św. hołd w językach hebrajskim, greckim i łacińskim.** W dalszym ciągu sekretarz Propagandy, **arcybiskup Salotti,** wygłosił przemówienie, w którem przypomniał liczne **dowody miłości Pisua XI dla misyj.** Ostatnio ojcowska miłość papieża znalazła wyraz w orędziu radjowem z lutego b. r., gdy Papież drżącym ze wzruszenia głosem pozdrawiał ich jako mężnych żołnierzy Chrystusowych. Przemówienie swoje Msgr. Salotti zakończył **apelem do młodzieńców 30-tu narodów** zebranych obecnie w Kolegium Propagandy, by wśród trudności i niebezpieczeństw, jakie ich czekają w przyszłości, przypominali sobie Ojca św. i z tego przypomnienia czerpali siłę do coraz doskonalszego spełnienia swego apostolatu.

—o—

Madryt, 25 kwietnia. Na lotnisku w Madrycie spadł wczoraj samolot wojskowy i uległ rozbiciu. **Obaj lotnicy ponieśli śmierć.**

B. B. „zwycięża“ bez głosowania!

Wniosek opozycji o votum nieufności odrzucony.

Warszawa, 25. 4. (Tel. wł.). Przybywający na dzisiejsze posiedzenie Sejmu posłowie widzieli p. Sławka, powracającego samochodem od strony Belwederu, co stało się powodem pogłoski, że p. premjer przed posiedzeniem Sejmu był przyjęty przez marszałka Piłsudskiego.

Po rozpoczęciu posiedzenia odbyła się narada w gabinecie rządu, między marszałkiem Sejmu a członkami rządu. Okoliczność ta miała swe konsekwencje w toku obrad.

Poza tem zaszły osobliwe wypadki. W „Gazecie Warszawskiej“ uległ konfiskacie tekst interpretacji Kl. Narodowego w sprawie metod uprawianych przez policję warszawską. Interpelację tę odczytano na posiedzeniu piątkowem a marszałek oznajmił, że skierowuje ją do prezesa Rady Ministrów. W Poznaniu skonfiskowano tekst wniosku (!) Klubu Narodowego, żądający ustąpienia Rady Ministrów. Tekst tego wniosku rozdano posłom w odbitce nr. 53 jako substrat do obrad sobotnich.

Posiedzenia dzisiejszego wyczekiwano z dużem napięciem. Uchodziło za pewne, że do głosu zapiszą się przedstawiciele wszystkich klubów opozycyjnych. Z ramienia B. B. mieli przemawiać pp. Car i Miedziński. Podczas przemówienia p. Rybarskiego nagle adjutant wywołał p. premjera do telefonu. P. Sławek wstał przywoławszy przedtem p. Holówkę, który kieruje podczas nieobecności p. Jędrzejewicza Kl. B. B. Zaraz za p. Holówką wyszedł p. Car i Miedziński oraz marszałek Świtalski, który tymczasem oddał przewodnictwo w ręce wicemrszałka Piłsudskiego. Konferencja w sali rządowej trwała przeszło kwadrans, poczem wszyscy dygnitarze B. B. wrócili do sali.

Za chwilę wystąpił p. Car z swą wielką przemową, w której podniósł, że Sejm przez swoją obecną dyskusję prowadzi kontrolę nad rządem i zakończył wnioskiem formalnym o przejście do porządku dziennego nad samym wnioskiem.

Przeciwko wnioskowi p. cara przemawiał p. Stroński z Kl. Narodowego, podkreślając, że p. Car wyrażał opinję swego klubu i rządu, to jednak nie jest oświadczenie opozycji. P. Stroński podniósł niesłuszność twierdzenia p. Cara, jakoby omawianie spraw gospodarczych nie wynikało z wniosku, w którym przecież było wyraźnie powiedziane na co ta sesja jest potrzebna. P. Car zakończył słowami: „Ja was pytałem, a odpowiedzieć nie macie prawa“. W ten sposób niedopuszczanie do wyjaśnienia najważniejszych spraw, mówił p. Stroński, osądza się samo przez się. Nikt nie zarzuca p. marszałkowi, że korzysta z przepisów regulaminu, ale zarzucamy, że ograniczanie inicjatywy poselskiej wynika z zarządzenia P. Prezydenta, a ze to zarządzenie ponosi odpowiedzialność już rząd. Całość wywodów p. Cara o sesji nadzwyczajnej a zwyczajnej robiła wrażenie już nie wolt, ale salto-mortale.

W głosowaniu przyjęto wniosek p. Cara. Podczas głosowania poseł komunistyczny Rożek, wysunąwszy się przed P. P. S., zaczął głośno protestować, a gdy nie usłuchał wezwania marszałka o uspokojenie się, marszałek wykluczył go z posiedzenia następnie zaś odwołał się do Izby o wykluczenie posła Rożka na przeciąg miesiąca. Izba przyjęła to wykluczenie, ponieważ zaś Rożek nie chciał opuścić sali, usunęła go straż marszałkowska.

P. Stroński (Kl. Nar.): A co stało się z wnioskiem Klubu Nar., żądającym ustąpienia rządu?

Głosy: **Nie było głosowania!**

Marszałek: **Przeszedł** wniosek o przejście do **porządku dziennego nad wnioskiem.**

Głosy: **Nie było głosowania!** Ucieczka przed **głosowaniem!**

PROTEST KLUBU NARODOWEGO.

Po posiedzeniu Sejmu odbyło się zebranie Klubu Nar., po którem ogłoszono komunikat, w którym między innemi oświadcza:

Przerwanie przez większość rządową i marszałka Sejmu, przytem w sposób niezgodny z regulaminem zaledwie rozpoczętej dyskusji, potwierdza całkowicie zarzut sformułowany w motywach wniosku. Stało się to w chwili, kiedy uchwalony niedawno budżet nie odpowiada rzeczywistości, a ciężkie położenie gospodarcze wymaga w wielu kierunkach szybkiej i gruntownej zmiany obowiązującego ustawodawstwa.

Mowa pos. Rybarskiego.

Warszawa 25. 4. (PAT). 28-mo posiedzenie Sejmu z dnia 25 kwietnia.

Izba przystąpiła odrazu do wniosku Klubu Narodowego, żądającego ustąpienia Rady ministrów. Wniosek ten uzasadniał poseł **Rybarski** (Klub Narodowy) dwoma powodami:

przedewszystkiem chęcią dania wyrazu reakcji przeciw złamaniu Konstytucji przez ograniczenie prac Sejmu do jednej tylko sprawy, oraz chęcią poddania ocenie obecnego położenia państwa i działalności rządu na tem tle.

Mówca wywodzi, że **Konstytucja zna sesje zwyczajne i nadzwyczajne i czyni różnice tylko w sposobie ich zwoływania, nie zna natomiast różnic w uprawnieniach Sejmu i posłów w czasie trwania jednej lub drugiej sesji.** Zdaniem mówcy nie było praktycznego powodu ograniczania praw sejmu, chodzi zaś tylko o **urzeczywistnienie nowego ustroju drogą faktów o przekształcenie obowiązującego prawa dowolną interpretacją.** Ten nowy akt podkopania prawa następuje w chwili, gdy **zagrożony jest nasz rozwój ekonomiczny i położenie gospodarcze jest bardzo ciężkie.** By ratunek się powiódł, Sejm powinien być inny, na co konieczna jest reforma ustawodawstwa gospodarczego, skarbowego i administracyjnego. Następnie mówca obrazuje położenie gospodarcze, podnosząc, że z pośród 9 krajów europejskich, **Polska ma największy spadek eksportu i najsilniejszy spadek zapasu walut, w ostatnich zaś czasach brak kapitałów nadaje naszemu kryzysowi gospodarczemu szczególne piętno. Jednakowoż proces kapitalizacji nie uda się bez reformy podatkowej. Jeżeli producent co parę tygodni otrzymuje nowy podatek, to bynajmniej nie sprzyja to kapitalizacji.** Potrzebne są inne jeszcze reformy, jak sprawa długoterminowych kredytów, zabezpieczonych hipotecznie, reforma ustawodawstwa egzekucyjnego. **Dalej mówca wytyka błędy, zapoczątkowanej od paru miesięcy polityki zniżki cen.** Wkońcu zarzuca rządowi, że przedewszystkiem **zajęty jest troską o utrzymanie się przy władzy.**

Następnie zabrał głos poseł Car, który przemówienie swoje zakończył wnioskiem o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Klubu Narodowego. W głosowaniu wniosek posła Cara został przyjęty znaczną większością. Marszałek zawiadomił następnie, że w razie uchwalenia przez senat poprawek, zwoła jeszcze jedno posiedzenie sejmu.

—X—

Wilno wciąż zagrożone.

Wilno (PAT). Stan wody na Wilji w dniu dzisiejszym w Wilnie o godz. 8-mej rano wynosił 8.15 m. t. j. **5.79 m. ponad stan normalny.** W ciągu 8 godzin od północy do godz. 8-mej rano **przybyło wody 15 cm.** Poważnie zagrożona jest elektrownia miejska, gdyż **woda dochodzi już pod samą elektrownię.** Przez całą noc saperzy pracowali nad wzmocnieniem wałów ochronnych, do czego użyto **2.000 worków z piaskiem,** dostarczonego przez 3 p. sap. Zagrożony jest również Most Zielony. **Saperzy budowali całą noc od strony Kalwaryjskiej nasypy, celem zabezpieczenia mostu.** Woda dochodzi coraz dalej do placu katedralnego. W dzielnicy na Zwierzyńcu przy ul. Fabrycznej tartak, należący do Świrskiego, zalała woda w całości i **zabrała budulec** oraz grozi zniesieniem budynku. W niebezpieczeństwie są trzy garbarnie. Zalała je woda i podmyła. Zniesione falami drzewa zerwały **balkon głównego posterunku rzecznego** przy ul. Kościuszki, który to posterunek został przez policję przed trzema dniami opuszczony.

Wilno (PAT). W związku z wytworzoną sytuacją powodziową na terenie Wilna, przybył wczoraj w godzinach wieczornych dowódca Okręgu Korpusu Nr. III Grodno gen. Litwinowicz i natychmiast po przyjeździe odbył z wojewodą Kirtiklisem konferencję w sprawie dalszych zarzedzeń w akcji ratunkowej.

Jeżyk nie odzyska wolności!

Gdańsk, 25. 4. (PAT). Robotnik Jeżyk, który jak wiadomo, padł ofiarą brutalnego napadu ze strony hitlerowców na pokładzie statku polskiego „Kopernik“, wniósł odwołanie od decyzji sądu, na mocy której sąd gdański nie zgodził się wypuścić Jeżyka na wolną stopę, nawet za kaucją. Odwołanie to **znowu zostało przez sąd gdański odrzucone,** przyczem sąd w motywach swoich przytacza, że Jeżyk jest obcokrajowcem i marynarzem, a wskutek tego zachodzi obawa ucieczki, oraz powołuje się na szczególny charakter tej sprawy. Decyzja sądu gdańskiego jest znamienna dla oceny położenia obywateli polskich na terenie Wolnego **Miasta.** Sąd odwoławczy gdański argumentuje **dalej,** że gdyby Jeżyka wypuścić na wolną stopę, to mógłby on zagmatwać (?) całą sprawę, jeszcze bardziej tembardziej, że **została wyznaczona nagroda w kwocie 1500 guldenów na wykrycie** sprawców napadu.

DYMISJA PROKURATORA GDAŃSKIEGO.

Gdańsk, 25 kwietnia. Uchwałą **senatu gdańskiego zwolniony został z urzędu naczelny prokurator gdański Schneider. Ustąpienie jego stoi w związku z konfliktem ministra Strassburgera z prezydentem senatu gdańskiego drem Ziehmem.**

Nowy list ks. bisk. Chomyszyna.

Lwów (PAT). „Gazeta Poranna“ donosi, że wczoraj ogłoszony został tekst nowej enuncjacji grecko-katolickiego biskupa stanisławowskiego Chomyszyna, skierowanej do kleru diecezji stanisławowskiej. List w całości poświęcony jest zasadniczym kierunkom, nurtującym wśród życia grecko-katolickiego oraz polemice z poglądami, którym niedawno dał wyraz w swej enuncjacji grecko-katolicki metropolita Szeptycki.

Okólnik min. Składkowskiego.

Warszawa, 25. 4. (Telef. wł.). Ministerstwo Spraw Wewn. rozesłało do wszystkich województw z wyjątkiem śląskiego okólnik z racji tej, że niektóre związki komunalne uchwaliły cofnięcie względnie obniżenie dodatków komunalnych. Ministerstwo uważa, że **jakkolwiek związki komunalne są uprawnione do cofnięcia tego dodatku, jednakże wobec zarządzenia Min. Spr. Wewn. o zaniechaniu** wypłacania pracownikom komunalnym 15% dodatku miesięcznego, związki, które cofnęły lub zmniejszyły dodatek komunalny, **powinny go przywrócić swoim pracownikom,** albowiem jednoczesne pozbawienie 15% dodatku i dodatku komunalnego bardzo dotkliwie pogorszyłoby sytuację pracowników komunalnych.

———ooo———

Warszawa, 25. 4. (Telef. wł.) **W sferach kolejowych mówią, że dyrektorem magistrali węglowej, którą będzie budować towarzystwo francusko-polskie, będzie kierownik dyrekcji krakowskiej, pułkownik inż. Bobkowski.**

Armja hiszpańska składa przysięgę.

Madryt, 25 kwietnia. W przyszłym tygodniu odbędzie się w Madrycie wielka parada wojskowa, podczas której nastąpi **wręczenie pułkom madryckim chorągwi republikańskich.** W uroczystości tej wezmą udział wszyscy członkowie rządu. Komendat garnizonu madryckiego wydał rozporządzenie w sprawie składania przysięgi republikańskiej przez osoby wojskowe. **Wielu dawnych oficerów złożyło już przysięgę.** Wśród nich znajduje się także **dawny premjer generał Berenguer i dawny szef policji hiszpańskiej generał Mola, który tymczasem został z więzienia śledczego wypuszczony za kaucją w wysokości 50 tysięcy pesetów.**

KATASTROFA KOLEJOWA W NIEMCZECH.

Dortmund, 25 kwietnia. Na stacji kolejowej Dortmund — Eving zderzył się **dziś** parowóz z pociągiem towarowym, skutkiem czego kilka wagonów wywróciło się i uległo rozbiciu. **Konduktor pociągu został zabity, kierownik ciężko** ranny.

Prezes Rady Zawiadowczej,
zawiadamia, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie
Akcjonarjuszy Towarzystwa Przedsiębiorstw Górniczych
„TEPEGE“ S. A.

Odbędzie się w Warszawie, dnia 17. maja 1931. w lokalu przy ul. Widok. L. 23. m. 1. o godz. 10. rano, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej
3. Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok 1930.
4. Zmniejszenie kapitału zakładowego i odpowiednia zmiana §. 7, 9 i 19. statutu.
5. Wybór 2 członków Rady Zawiadowczej
6. Wybór Komisji Rewizyjnej
7. Wnioski i interpelacje.

W braku wymaganego przez statut quorum, odbędzie się powtórne Walne zgromadzenie tegoż samego dnia o godz. 11-tej rano w tymże lokalu. — Zgromadzenie to będzie ważne, uchwały zaś prawomocne bez względu na liczbę reprezentowanych akcji.

Właściciele akcji, zamierzający korzystać z prawa głosu na Walnem zgromadzeniu winni złożyć akcje w biurze Spółki w Krakowie, ul. Straszewskiego 27. nie później niż 10 maja br.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matjasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.